



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Częstochowa, Długa Alja Nr. 21. — TELEFON Nr. 21.
Redaktor: Jan Jędrzejko. Właściciel: Jędrzejko Jan. Zastępca redaktora: Jędrzejko Jan. Redakcja: Częstochowa, Długa Alja Nr. 21. Telefon: 21.
Wydawca: Jędrzejko Jan. Częstochowa, Długa Alja Nr. 21. Telefon: 21.
Cena pojedynczego egzemplarza kop. 6.

Agencja: w Rakowie, Noworodkach, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 6.

Mączka Nestle'a

znana jako najlepszy środek odżywczy dla dzieci i rekonwalescentów

NADESZŁA

w nowym opakowaniu polskiem

i jest do nabycia w poważniejszych aptekach, składach aptecznych i większych sklepach kolonialnych.

Opakowanie polskie daje gwarancję świeżości mączki

Cena detaliczna Mk. 2. za puszkę.

NA DOBIE.

Że w naszym mieście coraz szerze kręgi zatacza nędza, której główną przyczyną jest nietylko wojna, lecz i chęć wyzysku, wiemy i odczuwamy to.

Walka więc z drożyzną, a właściwie z wyzyskiem, jest nieodzowną i podjąć ją bezwarunkowo trzeba, gdyż inaczej miasto nasze dojdzie do cen najwyższych na terytorjum dotkniętem przez wojnę.

Wprawdzie Komitet Żywnościowy na Nowym Rynku i u Peltzerów sprzedawał kartofle po 3 rb. 20 kop. za korzec. Pomimo tej ceny konsumenci kupują jednak kartofle na targu po rb. 4 za korzec. Podobnie ze sprawą cukru, wtedy, kiedy jest możliwość dostać faryny po 28 kop. za funt, kupują ją na rynkach w dni targowe po 30 kop. Następnie wiadomo, że niektóre artykuły objęte cennikiem konsumenci dobrowolnie przeplacają. Ale dlaczego?

Oto kartofle są obecnie artykułem pierwszej potrzeby i kupujący je, licząc się z groszem, musi, niestety, przysięść do przekonania, że kartofle kupione z rynku w dni targowe po rb. 4 za korzec z dostawą do domu (na co też należy zwrócić uwagę), wyniosą go taniej, niż kartofle komitetowe po 3 rb. 20 kop. za korzec bez dostawy do domu, pomijając już to, że na rynku ma się gatunki do wyboru i co najważniejsze, zdrowe; natomiast owe kartofle po rb. 3.20, jak stwierdzono w większości wypadków, mieszczą w sobie kilka gatunków, mają dużo kartofli nadgryzionych i poobijanych. Chcąc zatem takie kartofle przechowywać i utrzymywać w stanie możliwym do użytku, trzeba by co najmniej 4, odrzucić, a wtedy kalkulacja dostatecznie stwierdzi

co tańsze. Miarodajną rzeczą nie może być cena artykułu, jeśli przy kupnie nie będziemy zwracali uwagi na jakość samego artykułu.

Sprawa cukru przedstawia się inaczej. Cena faryny wyniosła po 20 kop. za funt, obecnie już po 28 kop. lecz po cenie tej mogą farynę nabywać mieszkańcy grodu naszego na mocy legitymacji chlebowych w jakie zaopatrzone są wszystkie głowy rodzin. Mieszkańcy okolicznych posiadający tych kart, muszą płacić za farynę i cukier drożej, bo tuż czuwa spekulacja, cennik zaś na cukier pozostaje w krainie marzeń.

Zakupny cukru i faryny po cenach wygórowanych odbywa się przez ważne w dni targowe, co dowodzi, że cukier po cenach wygórowanych nabywany jest nie przez mieszczuchów, lecz przez mieszkańców okolicznych, których wtedy do Częstochowy napływ jest duży.

Sprawę przepłacania artykułów objętych cennikiem, możnaby zupełnie pominąć ze względu na to, że stroną krzywdzoną jest jednostka kupująca, która po większej części dobrowolnie godzi się na wyższą cenę.

Jednostka jednak płacąca za artykuł cenę po nad takse, przynosi krzywdę innym uboższym od siebie, gdyż spekulant-rezuchwałony lichwiarskim zyskiem, osmiela się i nabiera chęci do dalszych zysków, oraz czelności względem kupujących, z czem tak często się spotykamy. To też takie przepłacanie, przynoszące krzywdę innym, trzeba nazwać w wysokim stopniu nieobywatelskim. Może narazicie zrozumieją to nasi mieszkańcy i to zło usuną.

Pozatem wyjednanie cennika na nabił i inne niezbędne artykuły codziennego użytku jest rzeczą konieczną i nagłą. Ze cennik taki, ustanowiony przez miasto, znalazłby aprobatę miejscowych władz rządowych, wątpić w to nie należy.

Nie czekajmy więc wypadków niespodziewanych, któreby nas wywiodły z rozpaczliwego położenia, lecz śmiało i z energią przeciwstawiamy zło, które za wszelką cenę tępić należy.

Konsument.
Częstochowa, d. 20—11 1915.

Na zgłiszczach.

Korespondent „Nowej Reformy” zwiedził zgłiszczca popalnych wsi i miasteczek nad Nidą. Opisując rozmiary spustoszeń, zachwyca się zarazem dzielnością ludu, niepoddającego się rozpaczce.

Zwraca zwłaszcza uwagę na „miasto umarłych” Małogoszcz, w gub. kieleckiej. Osada ta głośna z większej bitwy w czasie powstania 63 roku, tym razem doszczętnie została zniszczona.

Lecz tu — pisze korespondent — jak niegdyś Robinson, wyrzucony na bezludną wyspę, tak obecnie mieszkańcy Małogoszczy nie poddali się

rozpaczy, nie opuścili rąk. Na wzór okopów, stanęły wkrótce, pobudowane w ziemi, ciepłe na zimę mieszkania dla rodzin, stały się, składają na zboże itp. Zamierzone dzieje pierwszych osób ludzkich stoją przed tobą!

Podziwiać należy hart ducha u naszego ludu! Nie upadł on pod brzemieniem cierpień! Bez szemrania znosi ogrom nieszczęścia, jako dopust boży i z nowymi siłami zabiera się do pracy, szczęśliwy niemal, że mu pozostał ten kawał ziemi ojczyściej, gdzie, choćby wśród zgłiszcz urządził sobie może prowizoryczny na razie przytułek!

W kilka godzin po przejściu wojsk naszych przez Nidę w pogoni za Rosjanami, puściłem się gościnnym przez Nidę ku Chęcinom i Kielcom. Pełną drogą spotykałem tłumy ludzi porwracających do swych zniszczonych osad nad Nidą.

I właśnie, gdy przejeżdżałem obok zgłiszcz spalonego domu tuż przy gościńcu, na podwórzu tego domu skręciła z gościńca „gromadka”. Na wozie, zaprzężonym w jednego konia skrzywnia, poduszka, kilka worów, kołyska i dwoje kilkoletnich dzieci. Za wozem kobieta z niemowleciem na rękę prowadziła krowę, obok najstarsza dziewczynka niosła kurę; cały uratowany dobytek!

Wstrzymałem konie i obserwowałem przybyłych.

Dzieci rozbiegły się wesoło pod dwórz i wydobywać zaczęły ze zgłiszcz niedopalone resztki sprzętów, kura wśród ruin stodoły szuka obojętnie ze ziarnem, tylko on, gospodarz tej zagrody, stanął jak wryty, leje i bat wypadły mu z rąk, oczy utkwili w zgłiszcz, na twarzy głębokie wyrazy bólu! Kilka kroków za nim stoi rozpaczą bezradna gospodyni. Jedną ręką tuli do piersi kwilące dziecko, w drugiej ścisła nerwowo postronek, na którym uwiązana krowa. Żaden głos bólu, lub skargi nie wydobył się ze zbolelej piersi, ani jedna łza nie pojawiła się w smętnym oku.

„Sztyletnicy“.

„Russkaja Starina” zamieściła w swoim czasie bardzo ciekawe pamiętniki słynnego generał-gubernatora wileńskiego, Murawiewa, znanego w historii pod mianem „wieszateła”, którego pomnik w Wilnie niedawno temu, uchodzące wojska rosyjskie zabrawły z sobą. Pamiętniki owe dotyczą działalności Murawiewa na Litwie w roku 1863 — 1865, która to działalność polegała na poskramianiu ówczesnego powstania polskiego.

Pamiętniki owe podaje w przekładzie „Biesiada Literacka”. W ostatnim numerze znajdujemy szczególnie, dotyczące tak zwan. sztyletników.

Oto, co o tem Murawiew-Wieszateł pisze:

„Warszawski rząd rewolucyjny, wiedząc, iż powstanie na Litwie słabnie, już w lipcu 63 roku zaczął wysyłać agentów swoich do Wilna dla podtrzymania go; lecz wszyscy ci a-

genci pochwyteni zostali w Wilnie, dzięki niezłej już urządzonej policji. Mimo to udało im się zorganizować w połowie lipca oddział sztyletników, których celem było zabić generał-gubernatora marszałka szlachty i tych, co najenergiczniej zwalczali powstanie.

„Sztyletnicy owi obawiali się przystąpić do dzieła, gdy tymczasem rząd dostał już o nich pewne wskazówki i zarządził środki do ich wykrycia.

„Wreszcie, dla najenergiczniejszego działania, przystano do Wilna z Warszawy głośno zandarma wieszającego Bienkowskiego, z poleceniem zabicia Domejki i mnie. Dnia 27 (w dzień urodzin cesarzowej) Bienkowski przedzielał się już na stopnie soboru, żeby mnie zabić, lecz nie mógł się dostać do środka z powodu mnóstwa urzędników i ludu.

„Dnia 29 lipca (we dwa dni po przedstawieniu adresu), o g. 9 rano wszedł on do mieszkania Domejki, zadał mu siedm ran sztyłem, zranił też służącego, który przybiegł na pomoc, a sam zdołał się ukryć. Rany Domejki były głębokie, lecz nie niebezpieczne.

„Rząd rewolucyjny rozgłaszał po mieście, iż Domejko został zabity za zdradzenie sprawy polskiej, a głównie za podanie adresu. Trzeba tu dodać, że ów adres, zaraz po przedstawieniu mi go, przesyłałem z raportem N. Panu, prosząc o nagrodę dla Domejki, a 29 telegrafowałem już do cesarza o wypadku.

„Tymczasem przedsięwzięciem wszelkie środki dla odnalezienia zabójcy; ogłoszono rysopis zbrodniarza, wszędzie robiono rewizje, w miejscach wątpliwych porostawiano strażę, a głównie zdwojony został dozór na drodze żelaznej i na wszystkich, wiódących do niej przejściach. Jeden ze sztyletników wileńskich (ku większemu wstydowi—rosjanin, prawosławny, syn dymisjonowanego żołnierza, ożenionego z polką, Mirosznikow, wygadał się w przechwałkach o sztyletnikach, został aresztowany, badany, a czując zgrzyoty sumienia, wskazał znaczną część kolegów i nazwisko samego mordercy, Bienkowskiego.

„Ten ostatni schwytany został 6 sierpnia na kolei żelaznej, gdy już miał wyjechać do Warszawy, przebrany, z farbowanymi włosami, w towarzystwie warszawskiego swego kolegi Czaplinskiego. Przedtem już schwytano dziesięciu sztyletników, mieszkańców Wilna, którzy poznali Bienkowskiego, chociaż ten usiłował się zapierać.

„Był on rodem z Warszawy, z rzmiesia cyrulik; w Warszawie wiele zbrodni popełnił, a był znany wogóle ze swego okrutnego charakteru.

„On, Czaplinski i inni sztyletnicy zostali niezwłocznie osądzeni przez sąd wojenny; siedmiu z nich powieszono w Wilnie, reszcie zmniejszono karę na zesłanie do ciężkich robót (w tej liczbie był Mirosznikow, ze względu na jego zeznanie”). k

Teatr PARYSKI II Aleja 19.

Program od soboty 20 do wtorku 23 b. m.

FATALNA NOC

Sensacyjny kino-dramat w 3-oh częściach z udziałem pierwszorzędnych artystów, w głównej roli z panem **MOZZUCHINEM.**

A to się złapał! (Komedja w 1 akcie)

Dzikię wybrzeża Belle Iles (Natura)

Malpa Morye II. Variete.

Na scenie:

Papugi naszej babuni

Operetka w 1 akcie Listowskiego, z udziałem całego towarzystwa

Nowa wystawa! Wznowienie!!

Ceny miejsc:

Kupon w loży	Krzesło parter	Galerja
70 zł.	50 zł.	30 zł.
50 zł.	30 zł.	20 zł.
40 zł.	20 zł.	10 zł.

Teatr „CORSO”

W niedzielę 21-go Listopada 1915 r. | Pod artyst. kierunkiem Wł. Glogera.

o godzinie 3-iej po południu.

MEIR EZOFOWICZ

Sztuka A. Kallasowej według słynnej powieści Elizy ORZESZKOWEJ.

o godzinie 8-iej wieczorem.

„KORDYAN”

8 Odston z arcydzieła dramatycznego Juliusza Słowackiego.

Obraz I-szy Młodość.	Obraz V-ty Spisek koronacyjny.
„ II-gi Miłość Laury.	„ VI-ty Napad na cara.
„ III-ci Życie złamane.	„ VII-y W więzieniu.
„ IV-ty Na szczytach góry.	„ VIII-y Spór mocarzy.

Reżyser A. PIEKARSKI.

Anons! Od poniedziałku przyszłego tygodnia będzie demonstrowany wspaniały obraz p. t. „**TAJEMNICZA SIÓDENKA**” jeden z wybitnych obrazów obecnego sezonu!

Teatr „ODEON” II Aleja 43

Program od piątku 19 do wtorku 23 b. m.

DRAMAT SARY

Wzruszająca tragedia żydowskiego małżeństwa bezdzietnego w 3 częściach.

LEGENDA O ANASZERZE (historyczny)

Wyspa Bornholm na Bałtyku (z natury)

Córka Albionu (Komedja)

ANONS: Wkrótce wystawimy wspaniały dramat w 5-ciu częściach „**Tragedja Ledy**”

Ceny miejsc:

Miejsce w Loży:	II Miejsce:	III Miejsce:	Wojkowi
50 zł.	40 zł.	20 zł.	30 zł.
30 zł.	25 zł.	12 zł.	18 zł.
20 zł.	15 zł.	7 zł.	12 zł.

Dotyczy na wszystkie miejsca płać połowę.

Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI

Częstochowa, Nowy-Rynek 3, telefon 34.

ChOROBY SKÓRNE, pętlowe, włosów wanytaryjne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 po poł. Poniżej od 3-4 popołudniu. Stosuje wrodziny w wytrzymywaniu SALWARSANU (RATA 600 1914) i badania krwi na syfilis.

Kalendarze na 1916 rok ścienne i książkowe nadeszły ceny hurtowe i detaliczne

Aleja II kiosk z gazetami.

Niniejszem mamy honor zawiadomić, że otworzyliśmy w Częstochowie oddział naszego Biura Budowlanego

Kantor nasz znajduje się w Alei II-iej Nr. 23, na I piętrze, i poleca: opracowywanie projektów i kosztorysów, jak również wyliczenia statyczne (obciążenia i wytrzymałości) przy konstrukcjach żelazo-betonowych wszelkiego rodzaju. Służymy chętnie pierwszorzędniemi referencjami. Polecając się uwadze P. T. zainteresowanych, pozostajemy z wysokim szacunkiem

Boswau i Knauer

T. z o. p. „Bauausführungen“

Katowice, Bernhardstr. 50, telefon 464 i 468

Podania, Prośby i Obrony, —Sprawy wekslowe—

Przepisywanie na maszynie, oraz wszelką korespondencją niemiecką, jak również porad prawnych załatwiania skutek z nie **Renomowane Biuro Prób M. Schönfeld ul. Cerkiewna 268** parter z frontu, Uwaga: Należy zwracać bacność na ulicę i № domu. 823—

Wynajmowana nauczycielka wykładająca niemiecki w językach: polskim i niemieckim oddzielnie lub w kompletach jak również naukę pisania na maszynach, tamże **Biuro istniejące od 1907 roku pisze listy i prośby po niemiecku tłumaczy dokumenty. Szumacherska ul. Szkołna Nr. 5a, II-gie piętro front. 694—**

Wynajęcia tanio różne mieszkania składające się z dużego pokoju i kuchni! Mieszkania te odpowiednio są także na składy. Tamże duży plac do wynajęcia. Wiadomość u stroza domu ul. św. Stanisława 23. 0166—

Wydzierżawienia ogród owocowo-warzywny oraz do sprzedania 7 lip zdolnych na wroby. Zginał kwit lombardu bazy Poł. Oszędz. Nr. 10137. 820—

Sanki parokonne bardzo mało używane do sprzedania. Ostatni Grosz Bór 31, Witkowskiego. 822—

Oddam na własność dziewczynki 5-cio dniową ładną i zdrową niechrzozoną. Wiadomość w przytulku Dr. Pietraszewicza ul. Jasnego. Mamma zdrowa ze świeżem pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość w przytulku polo nieczyn 0171—

Korepetytor maturysta poszukuje korepetycji lub kondycji. Cena przystępna Dajadz Sokolnicki. 01701—

Do sprzedania lub wynajęcia fortepian, także do wynajęcia pianino. Wiadomość Zielona 18. 0184—

BYSTYDZIŃSKI I PIEKÓWSKI

Apłika w Częstochowie

MIGRENO - NERVOSIN

przebiegu migreny bólem głowy, zawrotów i t. p.

Nabywać można we wszelkich aptekach i drogeriach.

Orędownik i kontrolny w aptekach i drogeriach.

Do wynajęcia lodownia oraz sklep masarski od 20 lat egzystujący w najlepszym punkcie. Także 2 place na Ostatnim Groszu; jeden obok Szmidla drugi obok Hermana. Wiadomość III Aleja Nr. 48 u Szpilga. 805—

Częstochowskie T-wo Poł.-Oszędz.

wzywa niniejszem wszystkich członków, dłużnych Towarzystwu, do regulowania rachunków. Wobec przepisów obowiązujących; Towarzystwo zmuszone będzie poszukiwać swoich należności na drodze sądowej, co pociągnie za sobą poważne koszty. Zarząd nie wątpi, iż członkowie dla uniknięcia tych następstw popieszą z regulowaniem długów.

Zarząd.

Handel Win

Delikatessów i Towarów Rolniczych

Karwiński i Zawistowski

II Aleja № 23.

poleca

Stere wina węgierskie francuskie i hiszpańskie.

Kawiory w wyborowych gatunkach astrański i amurski, sardyński bez ości, skumbryje, byczki **jesiotr, zwierzyzna** i słodczyce warszawskie **Lardellego.**

Niemiec udziela lekcji języka niemieckiego w kompletach i prywatnie ceny niskie. Teatralna 37 w podwórzu prosto I piętro na prawo. 813—

Mleczarnia Skrzydłów Teatralna 11 od dnia 18 b. m. poteca mleko skrajulowskie hurtowo i detalicznie po cenach przystępnych 819—

24) **MALŻEŃSTWO WŁADYSŁAWA IV.**

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

— Jestem przekonany, że przeznam panią daleko pochlebniejszymi wyrazami, daleko zaszczytniejszymi wyrazami za rozsądne przeprowadzenie całej sprawy. — I dziś nawet cieszy mię dobra pani iwola załatwienia wszystkiego sposobem przyjacielskim i odpowiednim.

— Nie omlęszkam zadowolici w tym razie Najjaśniejszego Pana. Pozwoli mi zatem Najjaśniejszy Pan, że dam tego najpierwszy dowód. Honor reprezentowania Francji przy osobie Waszej Królewskiej Mości wkłada na mnie obowiązek, postanowienia z należnem uszanowaniem pytania, co zamierzasz nadal Najjaśniejszy Panie i czy kłopotliwa sytuacja, rozpoczęta wczoraj w kościele i trwająca aż dotąd, jeszcze dłużej przeciągnie się?

— Oho! pani ambasadorowa zadatko! prędko idzie naprzód i odrzuca przeszkody do wyjaśnienia drażliwych faktów.

— Najjaśniejszy Panie, są sprawy wymagające natychmiastowej

decyzji, a decyzja ta zapewne będzie przychylna. Wyjaśnienie smutnych myśli i uczuć nie może być opóźnione, gdyż w tym razie wypuszczona strzała tem boleśniej wbija się w ranę.

— O pani Marszałkowie! Mówisz więc, że otrzymałaś ranę, że cierpisz? Czy wolno zapytać, kto zadał pani tę ranę, kto sprawił jej ból? Kiedy przsiłem pani ambasadorowej, abyś zaczęła dzisiejsze posłuchanie uznać jako przyjacielską pogadankę, nie miałem zamiaru zaciemniać tej chwili bolesnem wyjaśnieniem drażliwej kwestji. Ze coś podobnego jest koniecznie potrzebne, nie zaprzeczam; dla czegoż jednak w pierwszej godzinie nie szczyć spokój, jaki pani marszałkowej jest potrzebny, dla czego zobopólnie wywoływać nieprzyjemne wyjaśnienia? Sądziłem, że naprzód powinniśmy się poznać, prowadząc przyjacielską, bezcelową pogadankę o odległych przedmiotach, że powinniśmy się doświadczyć, zbadać? Jesteś dyplomatką, zgadzam się, ale nie mozesz jednak odstępować od przyjętej zasady.

— Daruj Najjaśniejszy Panie, mam zaszczyt zastępować Francję i dla tego w imieniu króla i królowej regentki jeszcze raz ośmielię się z całą pewnością zapytać: Czy raczysz / Wasza Królewska Mość wyjawic mi powody, dla czego

królowa polska, małżonka Waszej Królewskiej Mości, księżniczka francuskiego dworu, o rękę której namyślnie wysłał Wasza Królewska Mość poselstwo i takowa z całą przyjaźnią przez obojga Najjaśniejszych Państwa przyrzeczona Waszej Królewskiej Mości została, dla czego, pytam się, królowa po długomiesięcznej, uciążliwej podróży, odbytej z Francji do Polski, doznała takiego upokorzenia i obrazy? Dla czego królowa, małżonka twoja Najjaśniejszy Panie traktowana jest z taką obojętnością i gorzką pogardą: dla czego w ciągu trwającego powitania nie wyrzekłaś Wasza Królewska Mość ani jednego przyjaznego słowa, dla czego wbrew wszelkim prawom gościnności, a nawet grzeczności, nie raczyłaś Wasza Królewska Mość przepięć przez próg apartamentu królowej który was od siebie rozdziela? — Przebac Najjaśniejszy Panie, ale żaden mąż zony, żaden król nie traktuje podobnie królowej.

— Księżniczka Gonzaga w rzeczywistości nie jest moją żoną, nie jest królową polską, a jeżeli się nią być sądzi, nie długo pozbędzie się obłędu, — rzekł król rozdrażniony, podnosząc się do połowy z krzesła.

— Dziękuję Najjaśniejszy Panie, to jasno i szczerze.

— Sądzę pani ambasadorowo, że

na pytanie swoje potrzebowałaś szczerzej odpowiedzi. Zapytałaś mię szczerze, szczerą też udzieliłem odpowiedź.

— Przebac Najjaśniejszy Panie, ale nie miałam chęci obrażenia osoby Waszej Królewskiej Mości. Rozdrażnienie i obraza wyszły od ciebie Najjaśniejszy Panie i do tego słowem ostrem, czynnem okrutnym. Moim zatem obowiązkiem, gdy znam postanowienie Waszej Królewskiej Mości, prosic Go, o danie satysfakcji Francji za wyrządzoną jej obrażę.

— Pani ambasadorowa, pędzi jak huragan.

— Przeciwnie, obawiam się, żeby mię nie posądzono, iż z nadto powoli działam w tak ważnej sprawie. Zaządałam w chwili wyrządzonej obrazy, natychmiastowej satysfakcji. We Francji zaledwieby mi przebaczone, — że już w kościele po szyderskich słowach Waszej Królewskiej Mości, wyrzeczonych do pana Bregi, które wszyscy słyszeli, nie doradziłam królowej polskiej, małżonce Waszej Królewskiej Mości wyjechać natychmiast z Warszawy i powrócić do Francji. Najjaśniejszy Pan pojmie zapewne dla czego tak nie postąpiłam i zdaje mi się, że stało się to we własnym Najjaśniejszego Pana interesie, dla oszczędzenia Waszej Królewskiej Mości nie nam tak krzyżującego skandalu. (d. c. n.)